



„Wychowanie w Rodzinie” t. XV (1/2017)

---

nadesłany: 27.09.2016 r. – przyjęty: 05.10.2017 r.

**Andrzej FELCHNER\***

## **Rodzina w świecie wartości piotrkowskich studentów**

Family – in the hierarchy of values of Piotrków students

### **Streszczenie**

Wartości odgrywają ogromną rolę w życiu zarówno całego społeczeństwa, jak jej najmniejsze komórki – rodziny. Cała Unia Europejska, której Polska jest pełnoprawnym członkiem od ponad dziesięciu lat, jest nosicielem szeregu wartości. Wywodzą się one z naszego kręgu kulturowego, tkwią w bogatej, wieloletniej spuźźnie europejskiej. Początki dyskursu nad tymi kwestiami sięgają starożytnych myślicieli greckich, choćby Platona, Pitagorasa, sofistów. Są też niezbędne przy kształtowaniu się współczesnego społeczeństwa obywatelskiego, demokratycznego.

Kilka lat temu przeprowadzono na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego badania, których celem było zorientowanie się w świecie wartości naszych studentów. Chodziło w tym przypadku nie tylko o cele naukowe, ale i poznanie priorytetów młodzieży studiującej w piotrkowskiej Filii tego Uniwersytetu. Doskonaliśmy bowiem ciągle proces dydaktyczny. Ponadto, poprzez szereg innych działań w obszarze kultury, staramy się oddziaływać na studentów, rozbudzać ich zainteresowania. Należy tu uwzględnić fakt, iż większość tej młodzieży wywodzi się w dużej mierze z okolicznych mniejszych miejscowości i wsi. Będzie również, w nieodległej przyszłości, często pierwszym pokoleniem z dyplomem uniwersyteckim w swoich rodzinach. Większość bowiem ich rodziców legitymuje się wykształceniem średnim lub zawodo-

---

\* e-mail: felchner@piotrkow.net.pl

Instytut Nauk Pedagogicznych, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Filia w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Słowackiego 114/118, 97-300 Piotrków Trybunalski, Polska.

wym. Dzięki podjętym działaniom stwierdzono, iż rodzina w świecie wartości naszych studentów odgrywa bardzo ważną rolę. Jest to tendencja ogólnopolska. Podobne wyniki osiągnięto w odniesieniu do innych środowisk i nasze badania to potwierdzają. W tekście ukazano też źródła kształtowania się świata wartości badanej grupy, jak również stosunek do niektórych problemów, związanych z rodziną, na przykład stosowanie kar cielesnych.

**Słowa kluczowe:** wartości, młodzież, studenci, rodzina.

### Abstract

Values are of enormous importance in the lives of societies and families, as their smallest unit. Both the EU and Poland, as its full member of over ten years, numerous common values proliferate. They originate from our cultural milieu, embedded in the centuries-old European legacy. The discourse over values goes back to the ancient Greek philosophers, such as Plato, Pythagoras or the Sophists. Values are indispensable in shaping modern civic and democratic societies.

A few years ago Faculty of Social Sciences, Jan Kochanowski University, undertook a research concerning the hierarchy of values among our students. The aim was, not so much academic, as examining the priorities of those studying in the Piotrków branch of the University. The staff is concerned with improving educational processes. Besides, we have been trying to encourage our students' interests by undertaking various cultural activities. We are aware that the majority of our students come from small towns and villages. In the near future they are going to be the first university graduates in their families. Their parents mainly have a secondary school diploma or vocational training. Our research confirmed the importance of family in our students' hierarchy of values. This is an all-Poland tendency. Similar results were confirmed in other social groups.

The present paper traces how the hierarchy of values developed in the researched group, and also examined their attitudes concerning some family related problems, for instance corporal punishment.

**Keywords:** values, youth, students, family.

Przed przejściem do właściwego tematu na wstępie trzeba nieco miejsca poświęcić na przypomnienie niektórych podstawowych określeń i pojęć. Wartości są na ogół uważane za jeden z najważniejszych, podstawowych elementów w całym procesie wychowania. Na ten temat pisało w naszym kraju wiele osób<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Można tu przytoczyć dla przykładu podręczniki: C. Kupisiewicz, *Z dziejów teorii i praktyki wychowania*. Podręcznik akademicki, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2012, ss. 322 [wznowienie w 2013 r.] oraz M. Łobockiego, *Teoria wychowania w zarysie*, wyd. VII, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010, ss. 344 (tam też szereg klasyfikacji wartości), jedną z ostatnich publikacji K. Chałas, *Moc wychowawcza przypadkowych zdarzeń w świetle intropekcji wartości*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2012, ss. 184; T. Zubrzycka-Maciąg, M. Korczyń-

Bardzo interesujące poglądy na wartości, ich klasyfikację i poznanie przedstawił żyjący na przełomie XIX i XX wieku wybitny niemiecki myśliciel Max Scheller<sup>2</sup>. Katalog wartości – połączenie teorii z empirią – prezentował wybitny polski zwolennik nurtu Nowego Wychowania Janusz Korczak, opierając swoje działania wychowawcze o podstawowe ponadczasowe pojęcia, takie jak na przykład dobro czy sprawiedliwość, opracowując też szereg praw dla swoich wychowanków<sup>3</sup>. W wielu organizacjach młodzieżowych, na przykład w polskim harcerstwie, wychowanie opiera się o zbiór czy katalog wartości, bez których trudno sobie wyobrazić działalność tej i innych podobnych organizacji<sup>4</sup>. Ryszard Skrzypniak u progu obecnego, nowego stulecia i tysiąclecia uważał, że: „[...] nie można rozpatrywać wychowania bez wartości, a wartości bez ideału wychowawczego”<sup>5</sup>. Ten sam autor dodawał: „[...] rozważania nad wartościami w wy-

---

ski, M. Okrasa (red.), *W trosce o wychowanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015, ss. 259, a z artykułów: H. Kurczab, *Z problemów wartości i wartościowania (wybrane zagadnienia)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2012, z. 72, s. 7–37; D. Opozda *Problem wartości i wartościowania w procesie wychowania dziecka w rodzinie – niektóre kwestie w perspektywie metodologicznej*, „Paedagogia Christiana” 2015, nr 2(36), s. 183–193 czy M.A. Stradowski, *Wychowanie do wartości*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2014, nr 1(17), s. 26–34. Faktycznie w każdym ośrodku akademickim jest poruszana – w różnym ujęciu – problematyka wartości, a w poszczególnych, przytoczonych dla zilustrowania pracach, znajdują się bibliografie dotyczące tych zagadnień.

<sup>2</sup> Literatura na ten temat jest bardzo bogata, niemal wszyscy polscy autorzy poruszający zagadnienia wartości wspominają o jego poglądach. Obszerną monografię poświęconą między innymi tym kwestiom napisał kilka lat temu L. Kopciuch: *Wolność a wartości*. Max Scheller – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand – Hans Reiner, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010, ss. 337. Ukazują się też na ten temat liczne artykuły na przykład: W. Guziejewicz, *W wychowaniu [...] chodzi o to, aby człowiek stał się coraz bardziej człowiekiem... Wartości w wychowaniu szkolnym*, „Studia Teologiczne” 2014, nr 32, s. 349–357 (o M. Schellerze – s. 351–352) czy S. Konstańczak, *Problemy aksjologiczne w filozofii Maksa Schellera*, „Słupskie Studia Filozoficzne” 2007, nr 6, s. 39–48.

<sup>3</sup> Bibliografia korczakowska jest bardzo liczna, międzynarodowa, przytaczam tutaj chronologicznie tylko kilka pozycji, związanych też z problematyką wartości, wydanych w kraju w ostatnich kilku latach: B. Smolińska-Theiss, *Korczakowska idea praw dziecka*, „Pedagogika Społeczna” 2010, nr 3–4, s. 7–19; S.L. Zalewska, *Pomiędzy prawami dziecka a pądokracją. Refleksja nad Kartą Praw Dziecka*, [w:] R. Monia i A. Kobyliński (red.), *Prawa człowieka i świat wartości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2011, s. 231–249; W. Wolman, *Korczakowskie implikacje praw dziecka*, [w:] R. Monia i A. Kobyliński (red.), *Prawa człowieka...*, dz. cyt., s. 251–258; M. Korczyński, M. Okrasa, B. Wierchowska-Konera (red.), *Pochylny się na dzieckiem. Idea i dzieło Janusa Korczaka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 329; B. Smolińska-Theiss, *Korczakowskie inspiracje pedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2014, ss. 260; M. Czepil, R. Bednarz-Grzybek, M. Hajkowska (red.), *Janusz Korczak przyjaciel dzieci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015, ss. 254.

<sup>4</sup> Szerzej o tym: E. Palamer-Kabacińska, *Pełnić służbę całym życiem? Ruch harcerski jako przykład działań organizacji pozarządowych wdrażających do życia w społeczeństwie obywatelskim*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2014, ss. 380.

<sup>5</sup> R. Skrzypniak, *Wartości w procesie wychowania rodzinnego*, „Rocznik Socjologii Rodziny” 2000, t. XII, s. 46.

chowaniu powinny skupiać się na problemach propozycji wartości oraz propozycji ich wyboru, a zwłaszcza uwarunkowań tego wyboru i wreszcie ich urzeczywistnieniu<sup>6</sup>. Dlatego tak ważne jest środowisko, w którym jesteśmy (poza tragicznymi czy patologicznymi wyjątkami) od samego początku życia – czyli rodzina. Zbliżoną opinię wyrażał Mieczysław Łobocki pisząc, iż:

„[...] wychowanie do wartości wydaje się szczególnie potrzebne obecnie, kiedy człowiek jest zdolny zarówno do kierowania procesami związanymi z coraz bardziej skomplikowaną produkcją dóbr materialnych, jak i do stosowania środków masowej zagłady; nie waha się nawet ingerować w prawa natury, czego przykładem jest inżynieria genetyczna i dokonywanie zmian kodu genetycznego – lecz nadal nie potrafi skutecznie walczyć z przeciwnościami losu i ze złem, które sam stworzył<sup>7</sup>.”

Agnieszka Regulska zauważyła, że:

„[...] wartości stają się wyznacznikami życiowych wyborów i dążeń oraz decydują o rozwoju osobowym człowieka. Wartość jest wzorem i domaga się urzeczywistnienia w ludzkim czynie<sup>8</sup>.”

Jak powszechnie wiadomo, najważniejszym środowiskiem wychowawczym jest rodzina. Jej świat wartości w dużej mierze jest odniesieniem dla młodego człowieka. Polska, będąc od kilkunastu już lat członkiem Unii Europejskiej, jest jednocześnie zobowiązana do przestrzegania i wypełniania wartości, które pełnią rolę ważnego spoiwa wszystkich państw członkowskich. Łukasz J. Pikuła stwierdził, iż „[...] można mówić o ideałach jako aksjologicznych uwarunkowaniach prawa unijnego<sup>9</sup>”. Do najważniejszych wartości ten sam autor zalicza – w oparciu o katalog zawarty w artykule drugim Traktatu o Unii Europejskiej:

„[...] poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego oraz poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości<sup>10</sup>.”

Wymienione wartości można uznać za niezwykle istotne również w procesie wychowania dzieci i młodzieży w środowisku rodziny. Były kształtowane na naszym kontynencie od stuleci, od wielkich myślicieli starożytności – Pitagora-

<sup>6</sup> Tamże, s. 41.

<sup>7</sup> M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, wyd. VI, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009, s. 98–99.

<sup>8</sup> A. Regulska, *Rola wartości moralnych w procesie wychowania*, „Studia nad Rodziną” 2013, R. 17, nr 1(32), s. 148.

<sup>9</sup> Ł.J. Pikuła, *Aksjologia Unii Europejskiej w świetle źródeł, wykładni i instytucji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015, s. 19.

<sup>10</sup> Tamże, s. 21.

sa, Sokratesa, Platona, Arystotelesa, sofistów, co interesująco przedstawił na przykład w przytoczonym powyżej podręczniku Czesław Kupisiewicz. Na drugim biegunie jest antypedagogika, pedagogika negatywna. Bogusław Śliwerski pisał:

„Pojawienie się tego dyskursu sprzyjały wyniki badań historycznych nad ewolucją dzieciństwa w toku dziejów, w tym szczególnie patologicznych relacji między dorosłymi i dziećmi. Antypedagodzy wykorzystali je do tego, by odrzucić wychowawcze intencje i oddziaływania z dotychczasowych form stosunków między dorosłymi i dziećmi, kreowanych zarówno przez profesjonalnych, jak i nieprofesjonalnych wychowawców”<sup>11</sup>.

Ten nurt pedagogiczny, zrodzony pod koniec ubiegłego wieku, programowo odrzuca wzorce, wartości, ideały, znosi wychowanie w dotychczasowej formie. Zwolennicy tego kierunku uważają bowiem, iż dotychczasowe wzorce zużyły się i nie należy narzucać wychowankom gotowych rozwiązań, proponują pojęcie wychowanie zastąpić pomaganiem czy wspieraniem<sup>12</sup>. W podsumowaniu cytowany powyżej Śliwerski stwierdzał:

„Istotą pedagogiki negatywnej nie jest więc wezwanie do akceptacji «końca jej teorii i praktyki», do «śmierci pedagogiki», lecz do wzbudzenia wrażliwości na nieodmiennie tkwiące w wychowujących tendencje do zniewalania wychowanków”<sup>13</sup>.

Jak wynika z przytoczonych przykładów zagadnienia wartości są kwestiami bardzo skomplikowanymi i ważnymi, często trudnymi do dokładnego określenia, podlegającymi różnym klasyfikacjom, ale są jednak mimo wszystko niezbędne w procesie wychowania. Dlatego też, chcąc doskonalić swój warsztat dydaktyczny, lepiej poznać nasze studentki i studentów, postanowiliśmy na znajdującym się w Filii w Piotrkowie Trybunalskim Wydziale Nauk Społecznych kieleckiego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego przeprowadzić badania nad światem wartości naszych słuchaczy<sup>14</sup>.

Niniejsze doniesienie naukowe odnosi się do niewielkiego odcinka naszych badań – do rodziny. Literatura na jej temat jest też niezmiernie bogata. Obecnie w piśmiennictwie dominuje ton krytyczny, nieraz pesymistyczny. Wielu bada-

<sup>11</sup> B. Śliwerski, *Pedagogika negatywna*, [w:] Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red. nauk.), *Pedagogika*. Podręcznik akademicki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 436; z tej tematyki warto też wspomnieć o opracowaniu: T. Szkudlarek, B. Śliwerski, *Wyzwania pedagogiki krytycznej i antypedagogiki*, wyd. V, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010, ss. 112.

<sup>12</sup> Tamże, w obydwu tych ww. pracach kwestie te są szeroko omawiane.

<sup>13</sup> B. Śliwerski, *Pedagogika negatywna...*, dz. cyt., s. 450.

<sup>14</sup> A. Felchner, K. Gał, K. Jakubczak-Krawczyńska, *Wartości preferowane przez studentów Wydziału Nauk Społecznych Filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim*, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2014, ss. 156.

czy mówi też otwarcie o kryzysie rodziny, o niekorzystnych dla niej przeobrażeniach społecznych w okresie „ponowoczesności” lub „poindustrialnym”, nazywając tymi terminami obecne czasy. Podnoszone są różne kwestie, ale także potwierdzające – mimo nieuchronnych zmian – niezastapioną rodzinę jako najmniejszej komórki społecznej<sup>15</sup>. Małgorzata Bereźnicka podkreślała między innymi nie zawsze korzystne zmiany zachodzące w okresie ponowoczesności w najważniejszych funkcjach rodziny, a mianowicie: seksualnej – oddzielenie kwestii prokreacji od seksualnych; materialno-ekonomicznej – odrębne zarobki, wzrastająca niezależność materialna zarówno rodziców, jak i starszych dzieci; kontrolnej – rozpad wielopokoleniowych rodzin, atomizacja społeczeństwa, anonimowość poza ścianami domu; socjalizacyjnej – przejmowanie wielu spraw przez innych: instytucje, media; emocjonalno-ekspresyjnej – tutaj stwierdziła wzrost znaczenia rodziny, dom jest czasami jedynym bezpiecznym azylem (zwłaszcza dla dzieci); stratyfikacyjnej – pochodzenie nie odgrywa już większej roli, mamy zanik wyraźnego podziału klasowego, choć rodzi się nowy, związany ze statusem materialnym; socjalizacyjnej – rodzice nie zawsze radzą sobie z problemami współczesności – pojawia się wtedy konieczność ich wspierania (nie zawsze najszcześliwsza – na przykład przez media)<sup>16</sup>. Ta sama autorka podkreślała, że coraz powszechniejsze stają się alternatywne formy rodziny, na przykład związku kohabitacyjne czy konkubinaty<sup>17</sup>. Niewątpliwie jedną z najważniejszych są też problemy społeczne, zwłaszcza wychowawcze, wynikające z rozłąki. Istnieją najróżniejsze klasyfikacje i opisy tego zjawiska. W takich sytuacjach uważa się, iż wyjazd – dłuższy czy nawet krótszy, dalszy lub choćby bliższy jednego, a zwłaszcza obydwu rodziców zaburza w poważnym stopniu proces wychowania i rodzinne więzi interpersonalne. Jak pisała Helena Marzec:

„Konsekwencje wyjazdu rodziców (jednego lub obojga) najdotkliwiej dotykają przede wszystkim dzieci. To one mierzą się z wieloma emocjami (lęk, samotność, poczucie odrzucenia), które ich przerastają. Trudne do wyrażenia emocje sprawiają, że dziecko żyje w ciągłym napięciu. Zjawisko to stanowi w Polsce ważny problem społeczny i pedagogiczny – zakłóca harmonię i integralność jednej z podstawowych instytucji społecznych, jaką jest rodzina”<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> Można tu dla przykładu wymienić dwie niedawno opublikowane monografie: M. Bereźnicka, *Wychowanie dziecka we współczesnej rodzinie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2014, ss. 224 oraz J. Izdebska, *Dziecko – Dzieciństwo – Rodzina – Wychowanie rodzinne. Kategorie pedagogiki rodziny w perspektywie pedagogiki personalistycznej*, Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Białystok 2015, ss. 223.

<sup>16</sup> M. Bereźnicka, *Wychowanie dziecka...*, dz. cyt., s. 37–46.

<sup>17</sup> Tamże, s. 87–98.

<sup>18</sup> H. Marzec, *Funkcjonowanie dziecka w rodzinie w sytuacji rozłąki*, [w:] H. Marzec i K. Szymczyk (red.), *Rodzina, jej teraźniejszość i przyszłość*, t. 1, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2014, s. 88. Z wcześniejszej literatury na ten temat warto na przykład przypomnieć obszerną monografię W. Danilewicz: *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe*

Nawet jeśli rodzina jest pełna, to w obecnym okresie ponowoczesności zachodzą wewnątrz niej bardzo niekorzystne przemiany. Bezwzględne dążenia do poprawy sytuacji materialnej (nie zawsze najgorszej) bez oglądania się na skutki, czyli konsumpcjonizm, przekształcający się niekiedy w zakupoholizm, stawianie często na pierwszym miejscu różnych pozornie tylko ważnych celów, kult sukcesu („wyścig szczurów”) i inne negatywne zjawiska niosą ze sobą liczne problemy. Wspomniana Bereźnicka (za badaniami Jadwigi Izdebskiej) uważała, iż do tych niekorzystnych przemian przyczyniają się choćby: złe warunki materialne, dezintegracja w bezpośrednich kontaktach między poszczególnymi członkami rodziny, rozpad struktur rodziny, w tym narastająca fala rozwodów, a także nieumiejętne, nadmierne korzystanie z mediów, niekiedy nadmiernie wkraczających w funkcję opiekuńczo-wychowawczą danego związku<sup>19</sup>. Justyna Spsychalska-Stasiak pisała niedawno nieco podobnie, iż do kryzysu przyczyniają się: zmniejszanie się liczby zawartych związków małżeńskich, emigracja zarobkowa i rodzinne patologie. Podkreślała też:

„[...] zasadnicze rozluźnienie niepodważalnych jak dotąd związków występujących pomiędzy rodziną a seksualnością stworzyło sposobność do coraz bardziej zróżnicowanych, zaskakujących w formie erotycznych eksploracji, wykluczających nade wszystko konieczność zaspokajania seksualnych potrzeb w przewidywalnych schematach małżeńskiego pożycia”<sup>20</sup>.

Kilka lat temu Konstantinos Tsirigotis ze współpracownikami przeprowadził ciekawe badania nad wzajemnymi relacjami dzieci (z klas II–III) i rodziców<sup>21</sup>. Zaprezentowane wyniki pokazują dość skomplikowane i napięte relacje wewnątrz większości ankietowanych rodzin. Aż ponad jedna czwarta rodziców uważała stosunki między ich dziećmi za złe, a tylko co dziesiąta za bardzo dobre. Oceny nieco niższe – zadowolające lub dobre zostały określone niemal po siedemnaście procent, a więc też niewiele. Ponadto ponad połowa rodziców (53,33%) za najbardziej niepożądane zachowania dzieci uważała agresję fizyczną, potem werbalną (46,66%) i następnie – po 30% – nadmierne oglądanie telewizji oraz nadużywanie gier komputerowych. Można więc stwierdzić, iż diagnoza postawiona przez starszych jest trafna, pokazuje dobitnie istniejące patologie. Gorzej jest z karami. Aż jedna trzecia z nich preferuje kary fizyczne, a dwie trzecie reaguje krzykiem, a więc agresją. Negatywnie też należy ocenić inne

---

*doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2010, ss. 436.

<sup>19</sup> M. Bereźnicka, *Wychowanie dziecka...*, dz. cyt., s. 99–100.

<sup>20</sup> J. Spsychalska-Stasiak, *Rodzina i płeć w krzywym zwierciadle tożsamości rodzaju*, „Przegląd Pedagogiczny” 2016, nr 1, s. 14.

<sup>21</sup> K. Tsirigotis, E. Lewik-Tsirigotis, J. Szachulec, *Percepcja zachowań niepożądanych przez rodziców i ich dzieci*, [w:] H. Marzec, K. Szymczyk (red.), *Rodzina, jej teraźniejszość...*, dz. cyt., s. 321–342.

wyniki – czas poświęcany dziecku. Ponad dwie godziny dziennie zajmuje się swoim potomstwem tylko dziesięć procent ankietowanych rodziców. Czterdzieści procent przeznaczyło około jednej godziny, a trzydzieści procent – zaledwie kilkanaście minut na bliskie kontakty interpersonalne. Prawie dwadzieścia procent poświęca najmłodszym bardzo mało czasu albo w ogóle. Jest to tym bardziej smutne, bo dotyczy dzieci we wczesnym okresie szkolnym, gdy uczeń dopiero wdraża się stopniowo do szkolnych rygorów. Ponadto pokazuje, że w części rodzin zanika wspólne uprawianie sportu, wyjazdy na wycieczki lub choćby wyjście na spacer. Być może nie wszystkie dzieci to odczuwają jako coś złego, bo chcą na przykład spędzać czas grając w gry komputerowe. Prawie co czwarty chłopiec i aż 16% dziewczynek nie lubiło wracać do domu, „bo rodzice o mnie nie dbają”. Jednocześnie tylko 32% chłopców i aż 62% dziewczynek jednak robiło to z przyjemnością, „bo rodzice zawsze na mnie czekają”. Zapewne wszystko to może rzutować na dalszy rozwój potomstwa i rodzić zaniedbania w nauce. Tutaj też mogą tkwić przyczyny dezintegracji rodziny, zwłaszcza iż w opinii jednej trzeciej rodziców oraz 45% badanych dzieci codziennie dochodziło w ich domu rodzinnym do kłótni spowodowanych różnymi problemami potomstwa<sup>22</sup>. Mało uwypuklane w dotychczasowej literaturze kwestie poruszył również Janusz Tomiło. Zwracał on uwagę na inny jeszcze problem – rosnącej luki technologicznej między młodym pokoleniem a ich rodzicami, nie mówiąc już o starszym pokoleniu – babci i dziadków. Stwierdził:

„[...] stale powiększa się przestrzeń nieporozumienia i niezrozumienia, wynikająca z różnicy kodów i symboli wykorzystywanych w procesie komunikacji pokoleniowej i międzypokoleniowej. W warstwie werbalnej i semantycznej, ale też aktywności i zachowań. Widać to na przykładzie relacji interpersonalnych, które u młodych pokoleń mają charakter zapośredniczony, wykorzystujący różne formy elektronicznej komunikacji. To co w pokoleniu ich rodziców, np. bezpośrednia rozmowa face to face, uznawane jest za normalne, przez młodych bywa traktowane jako strata czasu i nienowoczesne”<sup>23</sup>.

Obserwujemy powszechnie rodzenie się również nowych pojęć, języka młodzieżowego, opartego o skróty używane w korespondencji elektronicznej. Jest on często niezrozumiały dla nawet niewiele starszych osób.

Mimo takich krytycznych spostrzeżeń w dalszym ciągu podkreśla się jednak wiele pozytywnych cech rodzin. Uważa się, że w dalszym ciągu jest to „podstawowa komórka społeczna”. Wioleta Danilewicz pisała:

„Współczesna rodzina ma wiele obliczy. Zmienia się jej skład, funkcjonowanie, relacje; dość często się rozpada. Tworzone są związki, rodziny, które co-

<sup>22</sup> Tamże, s. 329–340.

<sup>23</sup> J. Tomiło, *Wychowanie w rodzinie – (nie)oczekiwana zmiana miejsc*, [w:] H. Marzec, K. Szymczyk (red.), *Rodzina, jej teraźniejszość...*, dz. cyt., s. 157.



raz częściej przybierają zróżnicowane formy [...] Jednak główny typ rodziny – monogamicznej, zalegalizowanej – dominuje. Jest ona grupą odniesień do wielu form alternatywnych [...] Nieodzownym elementem współczesności jest dążenie do stworzenia udanego związku i szczęśliwego życia rodzinnego”<sup>24</sup>.

Barbara Ostafińska-Molik oraz Ewa Wysocka, zauważając objawy kryzysu (choćby przenoszenie części dotychczasowych ważnych funkcji rodziny na grupy rówieśnicze czy szeroko pojęte media), badając młodzież gimnazjalną stwierdzały dość krytycznie, ale i z pewną dozą nadziei:

„Rodzina zatem wciąż stanowi środowisko wychowawczo-socjalizacyjne, a jej kryzys polega na tym, że przestaje być funkcjonalna w zakresie prawidłowego oddziaływania na młode pokolenie – przestaje wychowywać lub wychowuje źle, czego przyczyn poszukujemy w jej przemianach warunkowanych cywilizacyjnie i kulturowo [uważając jednocześnie, że – A.F.] rodzina to dynamiczny system społeczny (grupa, instytucja), o specyficznym i niezastępowalnym znaczeniu (podstawowa agenda socjalizacyjna)”<sup>25</sup>.

Elżbieta Jezierska-Wiejak dodawała, iż:

„Rodzina pomimo wielu przemian, jakie w niej i wokół niej się dokonują, przechowuje i przekazuje następnym pokoleniom zasadnicze rozumienie wartości i ich hierarchię. Dlatego też tak istotny, ze społecznego punktu widzenia, jest przekaz wartości w rodzinach oraz zaadaptowanie ich do czasu teraźniejszego”<sup>26</sup>.

Podobnie pisała Elżbieta Sozańska, podnosząc bardziej szczegółowe kwestie. Stwierdziła, iż przeprowadzana w rodzinach socjalizacja, przystosowanie potomstwa do życia w społeczeństwie w okresie poindustrialnym musi być związane z przekazywaniem najbardziej istotnych wartości. Podkreśliła:

„Najważniejsze jednak w kulturze rodziny są zwłaszcza wartości moralne, dlatego istotne jest stawianie na czele hierarchii wartości duchowych, pozwalających młodemu człowiekowi stawać się coraz bardziej osobą”<sup>27</sup>.

Jak widać opinie na temat „podstawowej komórki społecznej” są zróżnicowane, wskazywane są i diagnozowane różne niedoskonałości. Nie przestaje być

<sup>24</sup> W. Danilewicz, *Rodzina ponad granicami...*, dz. cyt., s. 55.

<sup>25</sup> B. Ostafińska-Molik, E. Wysocka, *Rodzina w doświadczeniach młodzieży gimnazjalnej w kontekście przemian rodziny współczesnej – refleksja teoretyczna i empiryczne egzemplifikacje*, „Przegląd Pedagogiczny” 2016, nr 1, s. 57 i 73.

<sup>26</sup> E. Jezierska-Wiejak, *Rodzina jako międzypokoleniowa płaszczyzna transmisji wartości*, „Wychowanie w Rodzinie”, t. VIII (2/2013), s. 297, doi: 10.23734/www20132.285.299.

<sup>27</sup> E. Sozańska, *Rodzina jako środowisko wychowania w wartościach*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2014, nr 3(23), s. 46.

jednak ona lepszym lub gorszym, ale jednak – przy wszystkich ułomnościach – podstawowym środowiskiem kształtującym młode pokolenie.

Charakteryzując naszą grupę badawczą należy wspomnieć, iż na zadane pytania w maju 2013 roku wypowiedziało się ponad tysiąc trzysta studentek i studentów Wydziału Nauk Społecznych Filii w Piotrkowie Trybunalskim Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Nie wszyscy ankietowani odpowiedzieli na zadawane pytania, więc nie można podać dokładniejszej liczby grupy badawczej. Stanowili oni jednak ponad trzy czwarte czynnych wówczas studentek i studentów, dlatego też jest to grupa reprezentatywna<sup>28</sup>.

Na wydziale było wówczas pięć kierunków studiów: bezpieczeństwo narodowe, ekonomia, pedagogika, socjologia i zarządzanie. Poza pedagogiką wszystkie prowadziły nauczanie tylko na pierwszym poziomie – licencjacie. Można dodać, iż od tego czasu zaszły pewne zmiany, o których warto wspomnieć w kontekście koniecznych bieżących odniesień. Rok akademicki 2012/2013 był ostatnim, na którym prowadzono jeszcze zajęcia z socjologii. Wśród ankietowanych studentki i studenci z tego kierunku (trzeci rok) stanowili w sumie niewielką grupę, niecałe dwa procent. Ponadto w ubiegłym roku kierunek bezpieczeństwo narodowe uzyskał zgodę na prowadzenie studiów drugiego stopnia i w 2017 roku mury naszego wydziału opuszczą pierwsi magistry nie będący pedagogami. Wśród wypowiadających się przeważali zdecydowanie studentki i studenci tego ostatniego z wymienionych kierunków (prawie pięćdziesiąt pięć procent). Po kilkanaście procent było na pozostałych – bezpieczeństwo narodowe studiowała niemal co piąta studentka czy student (19,3%), ekonomia i zarządzanie miały zbliżoną liczebność – odpowiednio 12,9% oraz 11,4%. W większości przeważały kierunki, na których jest szczególnie dużo kobiet, zwłaszcza na najliczniejszym – na pedagogice, co poważnie rzutowało na cały wydział. Jedynie na bezpieczeństwie narodowym te proporcje były bardziej wyrównane i taka sytuacja panuje też obecnie. W 2013 roku na wspomnianym kierunku panie stanowiły 52,8%, a panowie 47,2%. Na pozostałych wyraźnie widać postępującą feminizację. Prym w tym przypadku wiodła wówczas, jak wspomniano, pedagogika (88,3% do 11,7%), ekonomia i zarządzanie miały zbliżone do siebie proporcje (około nieco ponad 75%–77% do 22%–24%). Można przypuszczać, że podobna sytuacja jest i obecnie, ale ponieważ wzrosła liczba studentek i studentów z bezpieczeństwa narodowego, więc zapewne zmniejszyła się w stosunku do całego wydziału przewaga „płci pięknej”. Można tu wspomnieć jeszcze o jednej kwestii. Niegdyś studia wyższe stanowiły swoisty azyl przed powołaniem do obowiązkowej służby wojskowej, która dla wielu nie była czymś nie tylko atrakcyjnym, ale nawet potrzebnym. Pracując wiele lat na wyższych uczelniach mogę stwierdzić, bez narażenia się na popełnienie błędu, iż zwłaszcza na studiach uniwersyteckich po wprowadzeniu zawodowej armii liczba chętnych do studio-

<sup>28</sup> A. Felchner, K. Gal, K. Jakubczak-Krawczyńska, *Wartości preferowane...*, dz. cyt., s. 41–42 i 49.

wania mężczyzn w zauważalny sposób spadła. Należy jeszcze dodać, iż 58,3% studentek i studentów było w 2013 roku na studiach stacjonarnych, a 41,7% pobierało naukę trybem niestacjonarnym. W ostatnich latach następuje wyraźne zmniejszenie się tej ostatniej grupy i obecnie zdecydowanie przeważają studentki i studenci stacjonarni. Tryb studiów nie rzutuje jednak obecnie na wiek naszych słuchaczy. Pierwotnie ofertę studiów niestacjonarnych kierowano do osób dojrzałych, pragnących uzupełnić swoje wykształcenie i podnieść własne kwalifikacje, a w perspektywie awansować w hierarchii służbowej. Miały to być studentki czy studenci z dużym bagażem różnorodnych osobistych doświadczeń oraz o sporym dorobku zawodowym. Obecnie studiują w ten sposób głównie ludzie młodzi, czasami tuż po maturze, często pracujący dorywczo. Wydaje się, iż coraz mniej osób uważa jednak, iż do rozwoju własnej kariery niezbędne są studia wyższe. Jest to ogólnopolskie zjawisko. W 2013 roku najliczniejszą grupę ankietowanych – 87,5% – stanowiły osoby w przedziale wieku 19–25 lat, a więc rozpoczynających studia uniwersyteckie wkrótce po uzyskaniu świadectwa dojrzałości. Dalsze niemal sześć procent miało od 26 do 30 lat, a trzydziestolatków było nieco powyżej czterech procent. Jeszcze starsi to niewielki margines. Można przypuszczać, bez obawy popełnienia błędu, iż bardziej dojrzaלי wiekowo, choć nieliczni, to studentki i studenci trybu niestacjonarnego<sup>29</sup>.

Ciekawe informacje, bardzo nam potrzebne także przy kolejnych rekrutacjach, zebraliśmy w odniesieniu do miejsca zamieszkania naszej młodzieży. W 2013 roku zdecydowanie przeważały osoby wywodzące się ze wsi – niewiele ponad czterdzieści procent. Dodając do tego mieszkańców małych miejscowości – do pięciu tysięcy mieszkańców – stanowiących 9,5% studentów, to widać wyraźnie, iż w przybliżeniu połowa ze studiujących miała silne powiązania ze środowiskiem wiejskim. Wprawdzie ostatnio obserwujemy przenoszenie się typowych „mieszczuchów” na tereny podmiejskie, nawet nasze mieszkaniowe miniosiedle akademickie jest usytuowane poza granicami Piotrkowa Trybunalskiego, ale mimo to liczba dzieci z takich rodzin jest, jak można przypuszczać, stosunkowo niewielka. Druga połowa naszych studentek i studentów pochodzi z miast mających ponad 5 tys. mieszkańców. Są to głównie – jak wynika z moich prywatnych obserwacji – mieszkańcy stolic okolicznych powiatów – Bełchatowa, Opoczna, Radomska czy Tomaszowa Mazowieckiego, razem około 30% ogółu. Jako swoje miejscowe, piotrkowskie pochodzenie wskazało niecałe 20%. Można więc tu dodać, iż obszar najsilniejszego oddziaływania naszej Filii pokrywa się w przybliżeniu z terenem istniejącego w ostatnich dwudziestu pięciu latach XX wieku województwa piotrkowskiego. Miejsce pochodzenia i zamieszkania rzutowało też niewątpliwie na wielkość rodzin. Ponad połowa młodzieży studiującej na naszym wydziale – niemal 56% – wychowała się w rodzinach wielopokoleniowych. Niemal jedna trzecia żyło w dwupokoleniowych,

<sup>29</sup> Tamże, s. 43 i 49–52.

nuklearnych, a ponad 10% wywodziło się z rodzin niepełnych lub mających inną sytuację rodzinną. We własnym domu ankietowanych w chwili badań były przeważnie cztery osoby (w co trzeciej) i pięć osób (w co czwartej). Podsumowując te dane można stwierdzić, iż zdecydowana większość młodzieży studiującej na wydziale wychowała się w pełnych rodzinach (oczywiście brak tu informacji, czy wśród nich nie było przypadków patologii, choćby alkoholizmu).

Niekiedy te „podstawowe komórki społeczne” były dość liczne (u ponad 12% studentek czy studentów w jej skład wchodziło sześć osób, a u prawie 4% – siedmiu członków) i to też niewątpliwie mogło zaważyć na wynikach badań. Równie interesujące dane dotyczą poziomu wykształcenia rodziców. Z uzyskanych danych wyraźnie wynikało, iż matki były lepiej wykształcone, niż ojcowie. W pierwszym przypadku wyższe wykształcenie posiadało prawie 16%, a pomaturalne niemal 10%. Co czwarta więc mama legitymowała się dyplomem nie gorszym lub zbliżonym do tego, do którego dążyło jej dziecko. Mogły więc w tym przypadku stanowić dla nich pewien wzór i oparcie. Były to zapewne głównie przedstawicielki wiejskiej lub małomiasteczkowej inteligencji – nauczycielki, urzędniczki czy absolwentki uczelni medycznych. Najwięcej jednak miało tylko wykształcenie zawodowe (28%) lub średnie zawodowe (25,5%). Średnim ogólnokształcącym mogło się pochwalić niespełna 14% matek. Ojcowie naszych studentów wypadali na tym tle gorzej. Absolwentów wyższych uczelni było wśród nich prawie o połowę mniej (8,6%), szkoły pomaturalne ukończyło tylko niecałe 8%. Podobnie najliczniejszą grupę stanowili ci, którzy mieli wykształcenie zawodowe (ale w tym przypadku prawie 40%) oraz średnie zawodowe (28,3%). Można tutaj dodać uwagi jak w stosunku do matek naszej młodzieży. Generalnie jednak należy stwierdzić, iż w większości przypadków nasi absolwenci stanowić będą pierwsze pokolenie inteligentkie w swoich rodzinach. Świadczy to bardzo dobrze o wzrastających potrzebach środowisk wiejskich. Niewątpliwie wpływ na podjęcie studiów w Piotrkowie Trybunalskim mogły mieć też i czynniki ekonomiczne – w tym bliskość naszej uczelni (nie trzeba wydawać pieniędzy na dłuższy pobyt potomstwa w droższym w utrzymaniu mieście wojewódzkim) czy rozwój techniki, przemiany społeczne, nie mówiąc już o aspiracjach młodego pokolenia. Patrząc historycznie – nieodległe były przecież czasy, gdy na wsi już absolwent pełnej siedmioklasowej szkoły podstawowej był uważany za człowieka wykształconego, mogącego z powodzeniem pełnić w gminie różne wysokie stanowiska. W takiej perspektywie dobitnie widać zachodzące zmiany w społeczeństwie, zwłaszcza wiejskim lub małomiasteczkowym, wielkie podniesienie się poziomu wykształcenia tych społeczeństw<sup>30</sup>.

<sup>30</sup> Tamże, s. 43–58; można tu dodać, iż na tym terenie, ówczesnego powiatu piotrkowskiego (jeszcze przed powstaniem powiatu bełchatowskiego), krótko po II wojnie światowej, według oficjalnych dokumentów, wśród władz najniższego szczebla zdecydowanie przeważały osoby z wykształceniem podstawowym. 26 listopada 1947 r. w Sulejowie jedynie burmistrz miał ukończoną pełną szkołę podstawową (7 klas), a pozostałych kilku innych członków Zarządu

Opisując nasze studentki i studentów zebraliśmy też nieco danych na inne tematy, mogące rzutować na stosunek do poszczególnych wartości. Jako wierzący, praktykujący określilo się tylko 58,2% ankietowanych, a 36,7% jako wierzący, ale niepraktykujący. Pozostali to zupełnie niewierzący. W tym kontekście występuje wyraźna różnica jeśli chodzi o płeć. W pierwszym przypadku regularnie w praktykach religijnych uczestniczyło zaledwie 41,1% panów i aż 84,7% pań. Obecnie, przy nieco zwiększonej liczbie studentów (przybył drugi stopień na bezpieczeństwie narodowym), ta różnica może być nieco mniejsza. Na przeciwnym biegunie – niewierzących – studentek było proporcjonalnie cztery razy mniej niż studentów (3% wśród pań i 12,8% u panów). Świadczy to wyraźnie o postępującej sekularyzacji polskiego społeczeństwa. Jeśli chodzi o poglądy polityczne, to można tu zaobserwować niepokojące zjawisko. Aż dwie trzecie naszej młodzieży nie chciało brać w ogóle udziału w życiu politycznym i nie zamierzało w wyborach popierać jakiegokolwiek z istniejących wówczas partii. Można jednocześnie stwierdzić, iż już w maju 2013 roku wyraźnie większe było poparcie wśród respondentów dla Prawa i Sprawiedliwości – głosowałoby na PiS 14,6% respondentów, a na rządzącą jeszcze wtedy Platformę Obywatelską – 6,5%. Jednocześnie aż 64,1% ankietowanych wybrało opcję: „wejście Polski do Unii Europejskiej zmieniło sytuację w kraju, ale trudno ocenić, czy są to zmiany na lepsze czy gorsze”, a zdecydowanie pozytywnie ten fakt oceniło tylko 23,2%. W obydwu przypadkach mniejszy udział w życiu politycznym akcentowało, a także mniej zwolenników integracji europejskiej było wśród pań, a więcej u panów. Kończąc charakterystykę badanej grupy można jeszcze dodać, iż zapytaliśmy również studentki i studentów o tak szczegółową kwestię, jaką jest stosowanie kar cielesnych w wychowaniu. Zostaliśmy zaskoczeni wypowiedziami, bowiem za bezwzględny ich zakazem opowiedziało się tylko 77,5% studentek i zaledwie 52,1% studentów. Pozostali uważali, że bez ich stosowania nie można dobrze wychowywać dzieci. Są to niepokojące dane, niejako potwierdzają zaprezentowane powyżej uwagi kilku z cytowanych autorów, pokazują agresję, jaka występuje dość często w środowisku rodzinnym<sup>31</sup>.

Badając świat wartości studentek i studentów Wydziału Nauk Społecznych UJK, zadając im różnorodne pytania (część odpowiedzi wykorzystano powyżej), skoncentrowaliśmy się na badaniu ich świata wartości. Dokonałiśmy wyboru

---

Miejskiego – *szkołę podstawową* – bez podania jaką klasę. W gminie Łęki Szlacheckie tylko sekretarz gminy legitymował się w podobnym czasie dyplomem ukończenia 4 klas gimnazjum, pozostałych kilkunastu miało wykształcenie podstawowe, w tym kilku zakończyło naukę zaledwie na drugiej lub trzeciej klasie. Nieco lepiej było w gminie Krzyżanów, gdzie aż trzy osoby z Zarządu Gminy mogły się pochwalić ukończeniem kilku klas w szkołach ponadpodstawowych. Jest to bardzo znamienne, nawet jeśli uwzględnimy ówczesną sytuację polityczną, A. Felchner (oprac. nauk.), *Starostwo Powiatowe w Piotrkowie Trybunalskim (1945–1950) w świetle dokumentów własnego zespołu akt*, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2004, dokumenty nr 242, 243 i 245, s. 373–380.

<sup>31</sup> A. Felchner, K. Gal, K. Jakubczak-Krawczyńska, *Wartości preferowane...*, dz. cyt., s. 43–79.

dwudziestu pięciu z nich, układając je alfabetycznie, by nic nie sugerować, zgodnie z metodologią badań. Wśród nich znalazło się też „szczęście rodzinne”<sup>32</sup>. W odpowiedzi, uwzględniając możliwość wyboru tylko jednej wartości, właśnie ta omawiana uzyskała najwięcej wypowiedzi. Pierwsza piątka w tym przypadku wyglądała następująco: szczęście rodzinne – 654 wskazań (50,3%), dobre zdrowie, samopoczucie – 229 (17,6%), samorealizacja – 74 (5,7%), praca – 51 (3,9%), uczciwe życie – 40 (3,1%). Jak już wspomniano, mimo wszelkich krytyk, jednak młodzi ludzie (zdecydowana większość z respondentów – ponad 90% – nie przekroczyła 30. roku życia) chcieliby udanego trwałego związku. Nie przeprowadzono tu głębszych badań wyjaśniających, czy – zwłaszcza nieco starsi – żyją w związkach formalnych. Można takie wypowiedzi uznać za cel dążeń – dominuje więc chęć stworzenia rodziny, być może nie zawsze obecnie zinstytucjonalizowanej. Warto też dodać, że wybór jako drugiej – dobrego zdrowia i samopoczucia – jest też interesujący. Ludzie w młodym wieku są na ogół najzdrowsi, poza wyjątkami nie cierpią na różne przewlekłe schorzenia, niepełnosprawni fizycznie są nieliczni, w obiegowych opiniach dwudziesto-, trzydziestolatkowie często nie zdają sobie sprawy z tej wartości. Dokonanie takiego wyboru świadczy o pewnej refleksyjności odpowiadających. Można jeszcze dodać, iż wśród pięciu wartości, które mają dla studentek i studentów wydziału najmniejsze znaczenie znalazły się w kolejności: możliwość udziału w życiu społeczno-politycznym – jako nieistotne wskazało ją 332 (25,9%) odpowiadających, następnie sukces, sława – 230 (17,9%), życie pełne przygód i wrażeń – 160 (12,5%), wiara i religia – 156 (12,1%) oraz „święty spokój” – 90 (7%). Widać tutaj pewne zamknięcie się w sobie, ograniczenie do własnych spraw<sup>33</sup>.

Nieco inne ogólne wyniki uzyskaliśmy (ale nie na pierwszych miejscach), gdy pozostawiliśmy do wyboru respondentów cztery możliwości, a mianowicie: czy dana wartość – zdecydowanie się liczy – raczej się liczy – raczej się nie liczy – zdecydowanie się nie liczy. Za – szczęściem rodzinnym – jako wartością, która się zdecydowanie liczy, opowiedziało się 91,4% respondentów, za dobrym zdrowiem – 85,8%, pracę w ten sposób określiło 77,8%, szacunek innych ludzi – 75,4%, a samorealizację – 74,4%. W tym rankingu jako najmniej zdecydowanie się liczące (wymieniono od dwudziestego pierwszego do dwudziestego piątego miejsca): działania prospołeczne i pomaganie innym – 33,4%, pomyślność ojczyzny – 32,4%, sukces, sława – 25,1%, kontakt z kulturą – 21,2% oraz możli-

<sup>32</sup> Tamże, s. 146–151. Inne zaproponowane przez nas wartości to: dbałość o wygląd i kondycję; dobre zdrowie i samopoczucie; dobrobyt, pieniądze; działania prospołeczne, pomaganie innym; grono przyjaciół, znajomych; kontakt z kulturą; kontakt z naturą; moralność; możliwość udziału w życiu społeczno-politycznym; poczucie humoru, pogoda ducha; pomyślność ojczyzny; praca; pracowitość; samorealizacja; spryt, przebojowość, przebiegłość; sukces, sława; szacunek innych ludzi; „święty spokój”; tolerancja wobec innych; uczciwe życie; wiara i religia; wolność opinii i poglądów; wykształcenie; życie pełne przygód i wrażeń, tamże, s. 147–148.

<sup>33</sup> Tamże, s. 87–95.

wość udziału w życiu społeczno-politycznym – 10%. Takie wyniki, może poza wartością – sukces, sława – muszą dziwić i niepokoić, zwłaszcza jeśli się uwzględni – poza wszystkimi innymi czynnikami – że wśród ankietowanych zdecydowanie przeważały studentki i studenci takich kierunków, jak pedagogika czy bezpieczeństwo narodowe<sup>34</sup>.

Uwzględniając kierunek studiów na dwóch pierwszych pozycjach nie było zmian, chociaż proporcje były różne. Wartość – szczęście rodzinne – wybrało 41,6% studentek i studentów bezpieczeństwa narodowego, niemal tyle samo – 42,1% przyszłych ekonomistów, najczęściej w tym przypadku studiujących pedagogikę – 55,7%, z grupy socjologów – 50% oraz z zarządzania – 47,7%. Widać, iż najliczniejsi, w tym przypadku przyszli pedagodzy, mieli istotny wpływ na wynik całego wydziału<sup>35</sup>.

Pewne różnice występują też, jeśli się uwzględni tryb studiów, płeć oraz stosunek do wiary i religii. Wśród studentek i studentów stacjonarnych wartość – szczęście rodzinne – wybrało 48,1%, – dobre zdrowie, samopoczucie – 16,4%, samorealizację – 7,7%, grono przyjaciół, znajomych – 3,4%, a uczciwe życie – 2,9%. Ankietowani drugiego z trybów nieco inaczej spoglądali na te kwestie. Na dwóch pierwszych pozycjach zmiany widać tylko w proporcjach: – szczęście rodzinne – wskazało więcej osób – 53,4%, a dobre zdrowie, samopoczucie – 19,4%. Zmiany występują na kolejnych pozycjach. Na trzecim miejscu znalazła się – praca – 6,1% (co w tym przypadku nie dziwi), potem – uczciwe życie – 3,3% oraz samorealizacja – 3%. W przypadku podziału na płeć występują też drobne, ale czasami znamienne różnice. Widać, iż znaczna nadreprezentatywność pań wywarła spory wpływ na ogólne wyniki. W obydwu przypadkach pierwsza trójka wartości jest identyczna, ale występują znaczne różnice procentowe. Za – szczęściem rodzinnym – wypowiedziało się 56,1% respondentek i tylko 29,3% respondentów, dobre zdrowie, samopoczucie wybrało 17,2% pań oraz 19,3% panów, a samorealizację odpowiednio – 4,5% i 10%. U studentek na czwartym miejscu znalazła się – praca – 4% głosów i uczciwe życia – 2,9%. Studenci wybrali – dobrobyt, pieniądze – 5,7% oraz grono przyjaciół, znajomych – 4,3%. Wyraźniejsze różnice występują w momencie wyboru najmniej znaczących wartości. Panie wskazały w tym negatywnym rankingu: – możliwość udziału w życiu społeczno-politycznym – 27,1%, – sukces, sławę – 18,3%, – życie pełne przygód i wrażeń – 14,1%, wiarę i religię – 9,2% oraz „święty spokój” – 7,2%. Studenci wybierali jako najmniej ważne wartości: – wiarę i religię – 22,8%, – możliwość udziału w życiu społeczno-politycznym – 21,4%, – sukces, sławę – 16,7%, – kontakt z kulturą – 8% i – życie pełne przygód i wrażeń – 6,5%. Uwzględniając wartości transcendentne też zauważyć można różnice. Jedynie – szczęście rodzinne jest zawsze na pierwszym miejscu, a już na

<sup>34</sup> Tamże, s. 123–125.

<sup>35</sup> Tamże, s. 110–114.

drugim miejscu u niewierzących jest samorealizacja. Zupełnie inaczej układają się też poszczególne rankingi na kolejnych pozycjach<sup>36</sup>.

Można tu wysnuć wiele różnych wniosków. Dominują wartości, które wskazują na pewne zamknięcie się w sobie i w najbliższym kręgu osób większości respondentów. Niemal niezauważalny jest patriotyzm, a także kwestie związane z wiarą, małe notowania ma działalność na rzecz innych, nie mówiąc o społeczno-politycznej. Wszędzie jednak, w każdym z przytoczonych rankingów, na czele jest rodzina, a w tle szereg wartości istotnych w życiu i działalności tej „najmniejszej komórki społecznej”. Podobne zresztą wyniki uzyskała prowadząc kilka lat temu w naszym mieście badania Joanna Łuczak. Objęto nimi osoby w różnym wieku – w sumie było 432 respondentów w wieku od 12 do 84 lat. Tutaj też na czele znalazło się udane życie rodzinne i dobre zdrowie. Wyniki te potwierdziły, iż mimo wszystko w hierarchii wartości, identycznie jak w naszych badaniach – rodzina i zdrowie są najważniejsze. I tu na dalekim miejscu było – życie pełne wrażeń – świat piękna – przyjemności – czy uznanie społeczne. Nieco wyżej, niż w naszych badaniach była jedynie wartość transcendentna, być może młodzież studencka jest w tym przypadku bardziej krytyczna, a może ma na to wpływ i postępująca wciąż sekularyzacja<sup>37</sup>. Inne badania przyniosły podobne spostrzeżenia. Można tu dla przykładu wymienić dociekania Małgorzaty Furgały czy Martyny Kawińskiej, prowadzone i opublikowane na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie<sup>38</sup>.

Mówiąc o własnych badaniach na zakończenie warto jeszcze wskazać, czym determinowani byli nasi respondenci w swoich odpowiedziach. Jako najważniejsze źródło (80,4% wypowiedzi – zdecydowanie tak) wskazali rodziców a jako własne przemyślenia – 73,1%, a przecież ukształtowały się one w większości zapewne w ich rodzinach. Jako trzecie źródło wskazano rodzeństwo i krewnych – 52% zdecydowanych odpowiedzi. W tym rankingu dziadkowie znaleźli się na czwartym miejscu (ale uwzględniając wszystkie możliwości, w tym i negatywne – na szóstym). Na ostatnim miejscu, co jest dobrym sygnałem, wskazano – sławnych ludzi, celebrytów. Ten ranking stanowi dobre podsumowanie przeprowadzonych badań, potwierdzających prymat rodziny jako wartości w naszym akademickim środowisku<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> Tamże, oraz s. 100–107.

<sup>37</sup> J. Łuczak, *Rodzina, jej miejsce w hierarchii wartości*, [w:] H. Marzec (red.), *Z rodziną i dla rodziny w dobie globalizacji*, t. I, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2011, s. 219–228.

<sup>38</sup> M. Furgała, *Co współcześni licealiści mówią o wartościach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2011, ss. 150; M. Kawińska, *Małżeństwo – rodzina w wymiarze społecznym*, [w:] S.H. Zaręba (red.), *Rodzina, religia, społeczeństwo. Polacy 2009 w diagnozie socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2010, s. 15–38.

<sup>39</sup> A. Felchner, K. Gal, K. Jakubczak-Krawczyńska, *Wartości preferowane...*, dz. cyt., s. 81–83.



**Bibliografia**

- Bereźnicka M., *Wychowanie dziecka we współczesnej rodzinie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2014.
- Chałas K., *Moc wychowawcza przypadkowych zdarzeń w świetle introcepcji wartości*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2012.
- Czepil M., Bednarz-Grzybek R., Hajkowska M. (red.), *Janusz Korczak przyjaciel dzieci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015.
- Danilewicz W., *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2010.
- Felchner A. (oprac. nauk.), *Starostwo Powiatowe w Piotrkowie Trybunalskim (1945–1950) w świetle własnego zespołu akt*, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2004.
- Felchner A., Gal K., Jakubczak-Krawczyńska K., *Wartości preferowane przez studentów Wydziału Nauk Społecznych Filii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim*, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2014.
- Furgała M., *Co współcześni licealiści mówią o wartościach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2011.
- Guziewicz W., *W wychowaniu [...] chodzi o to, aby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem... Wartości w wychowaniu szkolnym*, „Studia Teologiczne” 2014, t. 32.
- Izdebska J., *Dziecko – Dzieciństwo – Rodzina – Wychowanie rodzinne. Kategorie pedagogiki rodziny w perspektywie pedagogiki personalistycznej*, Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Białystok 2015.
- Jezierska-Wiejak E., *Rodzina jako międzypokoleniowa płaszczyzna transmisji wartości*, „Wychowanie w Rodzinie”, t. VIII (2/2013), doi: 10.23734/wwr20132.285.299.
- Kawińska M., *Małżeństwo – rodzina w wymiarze społecznym*, [w:] S.H. Zaręba (red.), *Rodzina, religia, społeczeństwo. Polacy 2009 w diagnozie socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2010.
- Konstańczak S., *Problemy aksjologiczne w filozofii Maksa Schellera*, „Słupskie Studia Filozoficzne” 2007, nr 6.
- Kopciuch L., *Wolność a wartość. Max Scheller – Nicolai Hartmann – Dietrich von Hildebrand – Hans Reiner*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.
- Korczyński M., Okrasa M., Wierzchowska-Konera B. (red.), *Pochylmy się na dzieckiem. Idea i dzieło Janusa Korczaka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014.
- Kupisiewicz C., *Z dziejów teorii i praktyki wychowania*. Podręcznik akademicki, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2012 [wznowienie 2013].
- Kurczab H., *Z problemów wartości i wartościowania (wybrane zagadnienia)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2012, nr 72.
- Lobocki M., *Teoria wychowania w zarysie*, wyd. VI, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009; wyd. VII, Kraków 2010.
- Łuczak J., *Rodzina, jej miejsce w hierarchii wartości*, [w:] H. Marzec (red.), *Z rodziną i dla rodziny w dobie globalizacji*, t. I, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2011.

- Marzec H., *Funkcjonowanie dziecka w rodzinie w sytuacji rozłąki*, [w:] H. Marzec i K. Szymczyk (red.), *Rodzina, jej terażniejszość i przyszłość*, t. 1, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2014.
- Opozda D., *Problem wartości i wartościowania w procesie wychowania dziecka w rodzinie – niektóre kwestie w perspektywie metodologicznej*, „Paedagogia Christiana” 2015, nr 2(36).
- Ostafińska-Molik B., Wysocka E., *Rodzina w doświadczeniach młodzieży gimnazjalnej w kontekście przemian rodziny współczesnej – refleksja teoretyczne i empiryczne egzemplifikacje*, „Przegląd Pedagogiczny” 2016, nr 1.
- Palamer-Kabacińska E., *Pełnić służbę całym życiem? Ruch harcerski jako przykład działań organizacji pozarządowych wdrażających do życia w społeczeństwie obywatelskim*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2014.
- Pikuła Ł.J., *Aksjologia Unii Europejskiej w świetle źródeł, wykładni i instytucji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015.
- Regulska A., *Rola wartości moralnych w procesie wychowania*, „Studia nad Rodziną” 2013, R. 17, nr 1(32).
- Skrzypniak R., *Wartości w procesie wychowania rodzinnego*, „Rocznik Socjologii Rodziny” 2000, t. XII.
- Smolińska-Theiss B., *Korczakowska idea praw dziecka*, „Pedagogika Społeczna” 2010, nr 3–4.
- Smolińska-Theiss B., *Korczakowskie inspiracje pedagogiczne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2014.
- Sozańska E., *Rodzina jako środowisko wychowania w wartościach*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2014, nr 3(23).
- Spychalska-Stasiak J., *Rodzina i płeć w krzywym zwierciadle tożsamości rodzaju*, „Przegląd Pedagogiczny” 2016, nr 1.
- Stradowski M.A., *Wychowanie do wartości*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 2014, nr 1(17).
- Szkudlarek T., Śliwerski B., *Wyzwania pedagogiki krytycznej i antypedagogiki*, wyd. V, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010.
- Śliwerski B., *Pedagogika negatywna*, [w:] Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red. nauk.), *Pedagogika*. Podręcznik akademicki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Tomilo J., *Wychowanie w rodzinie – (nie)oczekiwana zmiana miejsc*, [w:] H. Marzec, K. Szymczyk (red.), *Rodzina, jej terażniejszość i przyszłość*, t. 1, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2014.
- Tsirigotis K., Lewik-Tsirigotis E., Szachulec J., *Percepcja zachowań niepożądanych przez rodziców i ich dzieci*, [w:] H. Marzec, K. Szymczyk (red.), *Rodzina, jej terażniejszość i przyszłość*, t. 1, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2014.
- Wolman W., *Korczakowskie implikacje praw dziecka*, [w:] R. Monia i A. Kobyliński (red.), *Prawa człowieka i świat wartości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2011.
- Zalewska S.L., *Pomiędzy prawami dziecka a pajdokracją. Refleksja nad Kartą Praw Dziecka*, [w:] R. Monia i A. Kobyliński (red.), *Prawa człowieka i świat wartości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2011.
- Zubrzycka-Maciąg T., Korczyński M., Okrasa M. (red.), *W trosce o wychowanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015.